Opł. pocztowa uiszczona gotówką.
Nr. 171 Piotrków niedziela 11 lipca 1937 roku Rok XIV Cena 10 gr.

ILUSTROWANY
GŁOS
TRYBUNALSKI
JEDYNE PISMO CODZIENNE WYCHODZĄCE i DRUKOWANE W PIOTRKOWIE

Wielka Brytania arbitrem w sporze o kontrolę Hiszpanii

Cała Europa przeciwko propozycjom Niemiec i Włoch

…NDYN, 10.7. Na posiedzeniu komi… nieinterwencji amb. Corbin wygłosił …mówienie, z którego wynika, że Fran… nie zgadza się na uznanie obu stron … Hiszpanii za strony walczące oraz od… projekt zniesienia kontroli mor…, o ile nie będzie przywrócona, za…ana od wielu dni kontrola na grani… portugalskiej i nie będzie zachowane …legle wykonywanie z kontrolą lądo… kontroli morskiej.

…sze zbadanie propozycyj niemiecko…kich wykazało, że propozycje te po…ne są z korzyścią jednej ze stron w … Hiszpanii. Do tego, aby obie strony w Hi…nii uznać za strony walczące potrze… aby zaszły nowe wypadki, tych zaś … francuski nie widzi.

…anowisko przeciwnej strony zatargu …etlił z kolei włoski ambasador Gran…

…d Walencji — zdaniem amb. Gran… sprowokował dobrowolnie szereg …entów, celem unicestwienia układu …interwencji, system zaś patrolów …kich stał się źródłem tragicznych …dentów, które miały poważny od…ęk w całej Europie. Jeśli takim był …em wykonywania kontroli przedtem, …ż zupełnie fikcją stanie się system …troli, proponowany przez Anglię i Fran…

W dalszym ciągu — zauważył Grandi … rząd w Salamance nie uzna kontroli …onywanej przez te dwa mocarstwa, … wynika jasno z jego noty z dnia 6 lip… w której oskarża Anglię i Francję o …rwencję w Hiszpanii.

W zakończeniu swego przemówienia …b. Grandi oświadczył, że rządy niemie… i włoski przywiązują wielką wagę do …zymania skutecznego systemu kontro… przy czym proponują utrzymanie obec…go systemu nadzoru za wyjątkiem pa…li morskich.

Amb. Majski, przytaczając znane już …umenty sowieckie wystąpił przeciw… niedotrzymaniu, zdaniem ZSRR — …episów nieinterwencyjnych przez Nie… i Włochy i zdecydowanie wypowie… się przeciwko propozycji tych 2-ch …arstw.

Następnie przemawiał amb. v. Ribben…, który złożył bardzo stanowcze zarów… co do treści jak co do formy oświad…enie rządu niemieckiego, kategorycz… odrzucając propozycję francusko-an…lską.

Po przerwie pierwszy zabrał głos amb. Raczyński, przedstawiając punkt widzenia rządu polskiego. Następnie przedstawiciele Małej Ententy, porozumienia bałkańskiego, państw skandynawskich, bałtyckich i in. Wszystkie te deklaracje, opowiadając się za propozycjami angielsko-francuskimi, równocześnie podkreślały konieczność utrzymania nieinterwencji i znalezienia przez to pojednawczych dróg wyjścia z impasu.

Przemawiający na końcu poseł holenderski wysunął formalną propozycję, aby zadanie znalezienia kompromisu powierzyć przewodniczącemu komitetu lordowi Plymouth. Propozycja ta, zmierzająca w rzeczywistości do powierzenia W. Brytanii roli arbitra, została przyjęta przez wszystkich.

Pierwszy wypowiedział się za nią amb. Grandi, co było o tyle charakterystyczne że Włosi jakby pragnęli podkreślić swe zadowolenie z faktu, że W. Brytania powraca do swej pierwotnej roli pośrednika i mediatora.

Jak monarcha witany legat papieski w Paryżu

PARYŻ, 10.7. Przybyłemu do Francji legatowi papieskiemu, Msgr. Pacelli'emu zgotowano w Paryżu wyjątkowo uroczyste przyjęcie, witając kardynała z honorami, należnymi głowie państwa.

Po południu kardynał Pacelli wraz z arcybiskupem Paryża, msgr. Verdier, nuncjuszem apostolskim msgr. Valerim i świtą, udał się na Quai d'Orsay na konferencję z min. Delbosem.

Rozmowa trwała około 20 minut i utrzymana była w nadzwyczaj serdecznym tonie.

Król Karol we Francji i Anglii

Ks. Michał w Wenecji

BUKARESZT, 10.7. — Król Karol wyjechał wczoraj przy zachowaniu ścisłego incognito, w podróż do Francji, Belgii i Jugosławii.

Jakkolwiek podróż zagraniczna króla Karola ma charakter prywatny, to jednak król zaproszony został przez prezydenta Lebruna do wzięcia udziału w śniadaniu, wydanym na jego cześć w dniu 12 b.m. w pałacu Elizejskim, oraz w dn. 14 b.m. w paradzie wojskowej z okazji francuskiego święta narodowego.

W tym samym dniu weźmie król udział w tradycyjnie urządzanym śniadaniu wojskowym w Pałacu Elizejskim.

W pierwszych dniach września król Karol złoży wizytę oficjalną w Londynie W podróży tej towarzyszyć będzie władcy Rumunii minister spr. zagran. Antonescu.

Następca tronu Rumunii ks. Michał spędzi wakacje we Włoszech, gdzie stale zamieszkuje jego matka b. królowa Helena. W najbliższych dniach ks. Michał wyjeżdża do Wenecji.

Krwawe walki pod Madrytem

WALLADOLID, 10.7. Powstańczy komunikat radiowy przynosi następujące szczegóły operacyj, przeprowadzonych w dniu wczorajszym na froncie madryckim:

Atak wojsk rządowych na odcinku Usera zakończył się zdziesiątkowaniem biorących w nim udział brygad międzynarodowych.

Oddziały rządowe pozostawiły przed okopami powstańców przeszło 3.000 zabitych. Linie powstańcze posunęły się na tym odcinku o 500 mtr. naprzód. Na odcinku Borunete bitwa trwa. Przeciwnik poniósł tam jeszcze większe straty, niż na odcinku Usera.

SALAMANKA, 10.7. Oficjalny komunikat powstańczy kwatery głównej donosi: Na froncie madryckim toczyła się wczoraj zacięta bitwa na odcinku Orunete, gdzie nieprzyjaciel poniósł wielkie straty. Na odcinku Guadarrama wojska rządowe cofają się, ścigane przez powstańców. Na odcinku Caceres odparto atak wojsk rządowych, po czym powstańcy przeszli do kontrataku, zajmując Sierra Sparez. Na odcinku Willa Arcayo zestrzelono 2 nieprzyjacielskie samoloty myśliwskie.

…odział Palestyny głównym …matem obrad Ligi Narodów

…ENEWA, 10.7. Rząd W.Brytanii prze… sekretarzowi generalnemu Ligi Na…ów raport komisji królewskiej w spra… podziału Palestyny oraz oświadcze… rządu W.Brytanii dotyczące konklu…egoż raportu.

…czyć się należy z tym, iż sprawa pa…yńska będzie jednym z najważniej…ch punktów porządku obrad wrześnio…j zwyczajnej sesji Rady Ligi Narodów.

Dalsze pogorszenie w stanie zdrowia Stalina

Londyńska gazeta „Sunday Refery" podaje, że w stanie zdrowia Stalina znowu nastąpiło pogorszenie.

Wezwano z Wiednia doktora Hansa Eppingera, specjalistę od chorób serca.

Stalin cierpi na rozszerzenie aorty.

Zamach samobójcy dyrektora TASS'a

LONDYN, 10.7. Londyński „Daily Express" pisze:

Dyrektorem urzędowej agencji telegraficznej sowieckiej od szeregu lat był Daleckij.

Oczywiście był on mężem zaufania rządu i musiał doskonale orientować się w nastrojach „góry". Ale i przeciwko niemu znalazły się jakieś zarzuty o nieprawomyślności i dnia pewnego agenci GPU zapukali do mieszkania Daleckiego. Dyrektor TASS'a wyjął rewolwer i skierował lufę we własną głowę. Jeden z agentów podbił mu rękę, kula ślizgnęła się tylko po skórze głowy. Daleckiego aresztowano i osadzono w więzieniu.

29 sierpnia dzień postu żydowskiego

WARSZAWA, 10.7. Swego czasu zapadła uchwała rabinów w Polsce zarządzenia wśród żydów świata w jednym dniu postu. Miał to być akt protestu żydostwa świata z powodu położenia żydów w Polsce.

Rabini z Polski mieli się porozumieć z rabinami innych państw w sprawie ustalenia terminu dnia postu. Widocznie rokowania między rabinami świata doprowadziły do porozumienia, gdyż obecnie proklamowano dzień 29 sierpnia jako dzień manifestacyjnego postu żydów w całym świecie jako objaw protestu przeciw stosunkom w Polsce.

Ks. Prymas Hlond wyjechał na kurację do Francji

POZNAŃ, 10.7. Prymas Polski J.E. Ks. Kard. Hlond wyjechał w towarzystwie swego kapelana ks dr. Filipiaka do Francji, celem przeprowadzenia 4-tygodniowej kuracji w Bagnolles de Lurne.

Odjeżdżającego dostojnika Kościoła żegnali na dworcu wojewoda poznański płk. A. Maruszewski oraz członkowie kapituły poznańskiej z ks. infuł. Rucińskim na czele.

Wiceprezydent akademii komunistycznej aresztowaay jako „wróg ludu"

MOSKWA, 10,7. Krążąca od dłuższego czasu pogłoska o aresztowaniu profesora prawa Paszukanisa, wiceprezydenta akademii komunistycznej, potwierdza się.

Profesor Paszukanis jest autorem pracy p.t. „Ogólna teoria prawa i marksizmu", która do niedawna uważana była przez oficjalne naukowe koła sowieckie za cenny wkład do nauki marksistowskiej o prawie.

Obecnie prof. Paszukanis został ogłoszony jako „wróg ludu".

Oczywiście jego prace naukowe zostaną uznane za bezwartościowe i szkodliwe

Katastrofalne gradobicie w pow. piotrkowskim

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że nad zachodnią częścią powiatu piotrkowskiego przeszła gwałtowna burza, połączona z gradem.

Ucierpiały niezwykle dotkliwie gminy Kluki, Bujny Szlacheckie i częściowo Bogusławice. Najfatalniej przedstawia się sytuacja w gminie Woźniki. W dwóch wsiach, mianowicie: w Zwierzyńcu i Karczmie całe zboże zostało doszczętnie zniszczone.

Na ogół zniszczeniu uległo od 50 do 100 proc. zboża.

Było to gradobicie, jakiego nie pamiętają w tych stronach od szeregu lat.

Nowa faza sprawy wawelskiej

Sprawozdanie nuncjusza będzie zreferowane Ojcu św.

Trzy rozmowy ministra Becka z msgn. Cortesi

WARSZAWA. W związku z faktem, że treść ostatniego listu ks. Sapiehy nie daje podstaw do zmiany stanowiska rządu R.P. w sprawie incydentu krakowskiego, Charge d'affaires R.P. przy Stolicy Apostolskiej otrzymał polecenie dokonania nowej demarche w sekretariacie stanu.

P. minister spraw zagr. przyjął również w tej sprawie dn. 9 b.m. nuncjusza apostolskiego w Warszawie msgn. Cortesi.

OBECNA SYTUACJA

WARSZAWA. Wielkie wrażenie w kołach politycznych wywarła wiadomość, że Pan Prezydent Rzplitej nie znalazł w liście wręczonym Mu przez specjalną delegację żadnych podstaw do zmiany stanowiska w sprawie konfliktu z ks. metro politą Sapiehą.

Ogólnie przypuszczano, że odręczny list ks. metr. Sapiehy będzie finałowym aktem likwidacji całego nieporozumienia

Wczoraj od rana toczyły sę liczne rozmowy telefoniczne pomiędzy M.S.Z. a Nuncjaturą Papieską.

Wreszcie w godzinach południowych min. Beck odbył z kolei 3 rozmowy z nuncjuszem papieskim arcybisk. Cortesim. Rozmowa ta trwała około godziny. Treść tej rozmowy nie jest nikomu znana. Faktem jest jedynie, że po rozmowie tej z ramienia M.S.Z. wyjechał specjalny kurier dyplomatyczny do poselstwa polskiego przy Watykanie. Również w ciągu dwóch godzin nader intensywnie pracowała kancelaria nuncjatury papieskiej w Warszawie. Nuncjusz papieski Msg. Cortesi osobiście — odręcznie wygotował obszerne sprawozdanie dla sekretarza stanu Citta del Vaticano.

Jak donoszą, w piśmie tym nuncjusz obszernie przedstawia treść zatargu i wczorajszą odpowiedź Pana Prezydenta Rzplitej na list ks. Sapiehy. Nuncjusz sprawozdania swego nie zaopatrzył żadnymi wnioskami. Podał on jedynie właściwy przebieg zatargu, pozostawiając Stolicy Apostolskiej wyciągnięcie wniosku i czeka jedynie na dalsze instrukcje Watykanu.

Po czwartkowej audiencji delegatów kurii metropolitalnej krakowskiej u Pana Prezydenta Rzplitej i po odpowiedzi Pana Prezydenta, Nuncjatura niezwłocznie zawiadomiła drogą telegraficzną Watykan o przebiegu dnia wczorajszego.

Z drugiej strony informują, że całym zatargiem bardzo żywo ostatnio zainteresował się osobiście Ojciec Święty. — Sprawozdanie Nuncjusza będzie zreferowane Papieżowi.

Faktem jest bezspornym, że zatarg z metr. Sapiehą, który zdawało się, że znajduje się na drodze likwidacji, z powrotem uległ zaostrzeniu.

W ciągu najbliższych trzech dni należy oczekiwać żadnych zmian, bow odpowiedź Watykanu i instrukcje dla cjusza w Warszawie oczekiwane są d ro we wtorek.

Sprawa wawelska zatym weszła w wą fazę. Wbrew wszelkim przypusz niom, niestety, nie dochodzi do jej l dacji, ale ku wielkiemu żalowi wsz kich do jej zaostrzenia.

Łańcuch, który należy skrócić

O uproszczenie pośrednictwa między wsią i miastem

Są jeszcze ludzie, którzy się dziwią, że na wsi jest tak źle. Przecież miasto, mówią oddaje wsi sporą część swego dochodu. Teza ta jest słuszna. Istotnie wydatki na żywność stanowią około 40 pr. w budżecie przeciętnej rodziny pracownika umysłowego, zaś około 60 proc. w budżecie rodziny robotniczej. Ale mylne byłoby mniemanie że to co konsument miejski wydaje na żywność, wraca w całości na wieś.

Na podstawie obliczeń. Z. Rusinka, stwierdzić można, że w dobie pomyślnej koniunktury (rok 1927) do kieszeni rolnika wpływało 63 proc. ceny, płaconej przez konsumenta za chleb. Ale były to czasy wysokich cen zboża, tak że po odliczeniu kosztów przemiału, wypieku i pośrednictwa, zostawało dla rolnika je cze sporo. Natomiast po spadku cen z w dobie ostatniego kryzysu, wpływało kieszeni rolnika już tylko 41 proc. płaconej przez konsumenta za chleb. szty przemiału, wypieku i pośrednictwa pozostały do pewnego stopnia, szty zaś zarobek rolnika stał się pozycją bardziej elastyczną. Rolnik dostawał 1935 zaledwie jedną trzecią owej kw jaką otrzymywał w r. 1927

Inaczej mówiąc, straty kryzysu po głównie rolnik wytwórca Koszty wę ki od producenta do konsumenta poz ły nadal wysokie, spadły zaś w ogrom mierze dochody rolnika.

Zastanawiając się więc nad problem ile miasto daje wsi, pamiętać musimy z sum płaconych w mieście za arty żywnościowe rolnictwo otrzymuje z wie 40-50 procent Reszta pozostaje w ście, jako zysk przetwórców, rzemieśl ków i pośredników.

Istnieje cały łańcuch tych pośre ków. Cechą charakterystyczną nasz handlu jest niezwykłe rozdrobnienie i proszkowanie. Mamy niesłychanie m wielkich przedsiębiorstw handlowych, zwykle zaś dużo — małych przeds biorstw. Zasięg działalności tych firm granicza się często do jednego tylko co najwyżej do kilku rynków lokaln Na skutek tego mnożą się do niesko ności ogniwa pośrednictwa Ponieważ łańcuch pośredników jest zbyt długi szczególne jego ogniwa nie tylko w tłu nie porastają, ale zgoła — wegetują. bardzo wysokich ogólnych kosztach średnictwa nie ma nawet wielkich zys poszczególnych pośredników. Zbyt w ludzi wtłoczyło się między wieś i mi zbyt wiele osób przeprowadza towar producenta do konsumenta. Jest to anormalny wymagający naprawy.

Problemat ile miasto daje wsi prz stawiałby się zgoła inaczej, gdyby w twórcy rolnicy byli zorganizowani, gd liczba pośredników zredukowana zos do liczby niezbędnej. Wówczas i pra nik miejski miałby żywność znacznie szą, rolnik zaś znacznie wyższe doch

Miasto dawałoby wówczas wsi znac mniej, niż obecnie, ale za to wieś o mywałaby o wiele więcej, niż teraz o muje. Takie cuda sprawiłaby organiza

Wojska japońskie zajęły

wyspy sporne na Amurze

TOKIO, 10.7. — Rzecznik ministerstwa wojny złożył przedstawicielowi Havasa następujące oświadczenie w sprawie okupacji wysp Bolszoja i Sennufa; po ewakuowaniu tych wysp przez oddziały sowieckie, zajęliśmy je, wychodząc z założenia, że wojska nasze mają prawo do przebywania na terytorium całego Mandżukuo. Zadanie nasze jest ukończone, teraz jest rolą dyplomacji uregulować to zagadnienie z Sowietami.

Postulaty kupiectwa

Zrzeszenie chrześcijańskich organizacyj kupiectwa złożyło władzom obszerny memoriał

WARSZAWA, 10.7. Zrzeszenie chrześcijańskich organizacyj kupieckich złożyło centralnym czynnikom obszerny memoriał, dotyczący całokształtu życia kupieckiego. Wśród szeregu postulatów, zrzeszenie domaga się:

1) wydania zakazu uprawiania handlu domokrążnego w strefie granicznej, a to z uwagi na to, że proceder ten uprawiają w 90 proc. mniejszości narodowe — element w pasie granicznym niebezpieczny i niepożądany.

2) skasowania handlu domokrążnego w ogóle, jako zbędnego i nieuchwytnego pod względem podatkowym.

3) wydania zakazu sprzedaży na jarmarkach i targach artykułów kolonialn.

4) publikacji przez urzędy skarbowe zarządzeń, dotyczących ulg podatkowych, a także aby stosowały się do orzeczeń N.T.A. z dziedziny podatkowej.

5) skasowania przesyłek „na okaziciela" zarówno pocztowych, jak i kolejowych, gdyż daje to możność nieuczciwym elementom obcym uchylania się od świadczeń podatkowych.

6) w sprawie przydzielonych przez Bank Gosp. Kraj. kredytów zrzeszenie domaga się przyznawania ich nie w formie pożyczek, zabezpieczanych hipotecznie czy też żyrami lecz w formie subwencyj zwrotnych osobom, co do których organizacje kupieckie wydadzą odpowiednią opinię.

7) memoriał dalej domaga się, aby ubezpieczalnie społeczne tym pracownikom kupieckim, którzy ubezpieczeni byli przez 10 lat i usamodzielniając się, rezygnują z wszelkich świadczeń socjalnych, na przyszłość zwracały wpłacone przez nich składki.

8) domaga się, aby kontrola żywności dokonywana była w obecności przedstawiciela miejscowej organizacji kupieckiej ewent. doniesienia za wykroczenia kierowane były nie do władz sądowych, lecz administracyjnych.

Nieznane losy Amelii Earhart

Poszukiwania wciąż bez skutku

HONOLULU, 10.7. Poszukiwania zaginionej lotniczki Earhardt nie dały w ciągu czwartku i piątku żadnych wyników. Przeszukano okolice wysp Phoenix i pobliskich raf koralowych. Dowództwo marynarki wydało zarządzenie, aby wszystkie statki, znajdujące się w pobliżu przypuszczalnego miejsca opadnięcia mis Earhart na wodę, bacznie śledziły okolicę i donosiły o każdym szczególe, mogącym naprowadzić poszukiwania na właściwą drogę.

Wstrząsająca ceremonia

Symboliczny pogrzeb

W Inowrocławiu odbył się symboliczny pogrzeb ś.p. Sylwestra Holasza, który utonął przed paru dniami w czasie kąpieli w stawie, znajdującym się na miejscu dawnego szybu kopalni soli t.zw. „Zapadlisku". Ciała nieszczęśliwego nie udało się wydobyć. Nad brzegiem stawu zgromadziła się rodzina oraz znajomi zmarłego i po modlitwach, odprawionych przez księdza i pokropieniu wodą święconą zapadliska — odśpiewano pienia żałobne, po czym rodzina i znajomi rzucili do wody stawu kwiaty. Nad brzegiem zapadliska zapalono świece i lampki.

[Po]datki samorządowe ulegają zmniejszeniu

Najgorszy był rok 1929 i 1930

[We]dług ostatnich danych statystycz[nych] na głowę w powiecie piotrkowskim [obcią]żenie podatkami samorządowymi [wyno]si 3,26 zł.
[W] przestrzeni ostatnich lat dwunastu [jes]t to najmniejsze obciążenie. Najgor[szym] pod tym względem był rok budże[towy] Pow. Związku Samorządowego w [1929-]1930, w tym roku bowiem obciąże[nie n]a jednego mieszkańca powiatu piotr[kow]skiego wynosiło 11,42 zł.
[Dl]a porównania i należytej oceny dzia[łalno]ści Wydziału Powiatowego w Piotr[kowi]e podajemy zestawienie, charakte[ryzuj]ące wysokość budżetów i obciążenia [na g]łowę jednego mieszkańca powiatu [poda]tkami zwyczajnymi powiatowego [samo]rządu piotrkowskiego w okresie od [1924] do 1937 r.
[W r]oku 1924 budżet wynosił 855.000 [zł. Ja]ko wskaźnik przyjęto 100, obciąże[nie n]a głowę — 5,47 zł. Stosunek ten do [19]29-30 stopniowo ulega zwiększeniu. [W r.] 1925 budżet wynosił 1.005.000 zł., [wskaź]nik — 117, obciążenie 6,43 zł. w r. [19]28 budżet — 1238000 zł., wskaźnik [— 1]4, obciążenie — 7,91 zł. Rok 1928-29 [bu]dżet 1.557.000 zł., wskaźnik — 182, [obcią]żenie — 9,96, w r. 1929-30 — bud[żet] — 1.785.000 zł., wskaźnik — 208, ob[ciąże]nie — 11,42 zł.
[Ro]k 1930-31 przynosi radykalną zmianę i od tego czasu rozpoczyna się spadek cyfr. Gdy w tym roku budżet wynosił 1,317.000 zł., wskaźnik — 154, obciążenie — 6,42 zł. — to w roku budż. 1935-36 budżet — 673.000 zł., wskaźnik — 79, obciążenie 3,91. Ostatni zaś rok 1936-37 budżet wynosi 625.000, wskaźnik — 73, a obciążenie wydatkami na głowę jednego mieszkańca wynosi — 3,66 zł.
Nie można jednak powiedzieć, że zmniejszanie się tych cyfr jest objawem ogólnej poprawy.

Klęska pożarów w powiecie piotrkowskim

Pioruny i nie ostrożne obchodzenie się z ogniem

Ostatnie dni na terenie powiatu piotrkowskiego obfitowały w cały szereg pożarów, które wyrządziły bardzo znaczne szkody, oceniane łącznie na 20 tys. zł.
I tak we wsi Trzepnica, gm. Ręczno, z przyczyn na razie nie ustalonych wybuchł pożar w zagrodzie Jana Waśko. Ogień strawił dom mieszkalny, oborę i stodołę, wyrządzając strat na sumę około 1.715 zł.
We wsi Piwaki, gm. Ręczno, również z przyczyn dotąd nie ustalonych wybuchł groźny pożar w zabudowaniach gospodarskich Jana Kamińskiego. Pastwą rozszalałego żywiołu padł dom mieszkalny, obora, szopa z narzędziami rolniczymi i t.p. Wartość spalonych obiektów szacowaną jest na sumę około 2.600 zł.
Ogień ten następnie przerzucił się na sąsiednie budynki, należące do braci Edmunda i Stanisława Karlińskich. Tu pożar zniszczył dom mieszkalny, oborę, 2 szopy i piwnicę, łącznej wartości około 3.000 zł.
W Pomykowie, gm. Bogusławice, niespodziewanie wybuchł pożar w posesji sukces. po Antonim Brusie. Pożar powstał w stodole, która spłonęła doszczętnie, po czym ogień obiął dom mieszkalny z przybudówką, które również spłonęły doszczętnie ze znajdującym się tam inwentarzem żywym (3 owce) i martwym.
Poszkodowani straty obliczają na 2 tysiące zł.
Wskutek sprzyjających warunków, pożar następnie przerzucił się na sąsiedzkie zabudowania, niszcząc zagrodę Andrzeja Kawnika, składającą się z domu mieszkalnego, obory i stodoły, przedstawiających wartość około 5.000 zł. oraz stodołę Michała Marciocha, wart. ok. 700 zł. i dom, oborę i stodołę Stanisława Sałaty — wartości ok. 2.000 zł.
Łączne straty wynoszą około 9,700 zł.
Jak ustaliło przeprowadzone dochodzenie policyjne, przyczyną wywołania tego groźnego pożaru było zaprószenie ognia wskutek nie ostrożnego obchodzenia się przez domowników.
W czasie przechodzącej nad okolicą Piotrkowa burzy, pioruny wyrządziły spustoszenia w dwóch wioskach, wyrządzając strat na łączną sumę około 5.000 zł.
I tak we wsi Przygłów, gm. Łęczno, piorun uderzył w stodołę Piotra Mazeranta. Stodoła spłonęła doszczętnie oraz znajdujące się w niej narzędzia rolnicze.
Poszkodowany straty oblicza na sumę około 2.000 zł.
Również w czasie burzy piorun uderzył w zagrodę Józefa Pawłowskiego we wsi Borowa, gm. Łękawa. Wskutek uderzenia pioruna powstał pożar, który zniszczył dom mieszkalny, oborę oraz żywy inwentarz (trzodę chlewną i drób).
Straty wynoszą około 3 tysięcy złot.

Akcja zalesienia nieużytków w pow. piotrkowskim

[Ak]cja zalesiania nieużytków w powie[cie pio]trkowskim, prowadzona z ramienia [Wydz]iału Powiatowego przez Okręgowe [Towa]rzystwo Organizacyj i Kółek Rolni[czych] w Potrkowie dała już poważne wy[niki]. Ogółem od czasu rozpoczęcia akcji [zalesi]ania nieużytków przez Powiatowy [Zwią]zek Samorządowy na terenie powia[tu pi]otrkowskiego zalesiono nieużytków [...] ha. W sezone wiosennym 1937 r. o[gółem] zalesiono 122,5 ha nieużytków. Po[został]o jeszcze do zalesienia około 4500 [ha n]ieużytków, które w najliższym okre[sie z]ostaną zadrzewione.
[Ni]ezależnie od tego w ciągu szeregu lat użyto znaczny obszar (około 5000 ha) nieużytków pod uprawę roślin polowych.
Wynika z tego, że Powiatowy Związek Samorządowy w Piotrkowie na terenie naszego powiatu przysporzył korzyści z gruntów o przestrzeni z górą 6000 ha.
W ostatnich czasach punkt ciężkości zagadnienia zadrzewienia nieużytków w powiecie piotrkowskim planowo przesunięto na samorząd gminny celem przyspieszenia tempa akcji zalesieniowej.
Celem rozszerzenia akcji wykorzystania wszelkich nieużytków gruntowych zajęto się również sprawami melioracyjnymi. Powołana została specjalna Podkomisja Wodna która zajmie się konkretnym opracowaniem planów akcji melioracyjnej, szczególnie jeżeli chodzi o odwadnianie łąk i gruntów sposobem szarwarkowym i za pomocą rowów otwartych.
W związku z tą akcją OTO i KR. interweniowało w starostkie powiatowym, w sprawie delegowania specjalisty do Kółek Rolniczych w Mierzynie, Woźnikach, Klukach, Paskrzynie, Trzepnicy i Dzięciarach celem udzielenia zainteresowanym instrukcyj co do sposobu prowadzenia melioracji łąk systemem szarwarkowym.

Akcja propagandowa O. T. O. i K. R.

celem podniesienia stanu hodowli bydła w powiecie

[O]TO i KR. Rolniczych prowadzi na [tere]nie powiatu piotrkowskiego energicz[ną a]kcję, zmierzającą do podniesienia [stanu] hodowli bydła. Ostatnio staraniem [OTO] i KR. w ramach akcji propagando[wej] odbyła się wycieczka hodowlana do [Majk]owa Dużego. W wycieczce tej wzięli [udzia]ł przedstawiciele i członkowie Kó[łek R]olniczych z szeregu miejscowości po[wiatu] piotrkowskiego, jak Bogdanowa, [Trze]pnicy, Modrzewska, Kuznocina, Szy[dłów]a, Szydłówka i Piotrkowa. Udział w [wyci]eczce wzięło około stu osób pod kie[rowni]ctwem technika hodowlanego OTO [i KR.] w Piotrkowie p. Stanisława Weso[łows]kiego i kierownika działu hodowlane[go Ł]ódzkiej Izby Rolniczej p. inż. Jana [...]ka.

[U]czestnicy wycieczki zwiedzili w Maj[kowi]e Dużym 6 wzorowych gospodarstw [do]stosowanych do produkcji hodowla[nej]. Gospodarstwa te nastawione na upra[wę] roślin pastewnych, służących za po[karm] dla bydła. Uczestnicy wycieczki o[kaz]ali bardzo duże zainteresowanie dla [no]wybudowanych t. zw. silosów, kon[ser]wujących paszę zieloną. Silosy takie w [Majk]owie posiadają pp.: Ulcyfer, Hoffer [Mi]chalski, Kopyciel. Stan gospodarstw [wyw]arł na uczestnikach wycieczki bardzo [do]datnie wrażenie: bardzo dobrze utrzy[man]e krowy i gospodarka dostosowana [do] działu hodowlanego przez racjonalne [wyk]orzystanie ziemi. Sieją tu i sadzą.: [ł]ubiecznik pastewny, łodygi którego idą na paszę dla bydła, zaś ziarno dla drobiu pastewny łubin, kapustę pastewną (wysoka do półtora metra) i tp.
W dalszej akcji propagandowej OTO i KR. celem wzmożenia hodowli i racjonalnego wykorzystania siewu, wyżywienia bydła i trzody budowane są na terenie powiatu piotrkowskiego silosy w następujących miejscowościach: Bogdanów 2, Kuznocin 2, Oprzężów 1, Modrzewek 1, Uszczyn 1, Trzepnica 2, Szydłów 1 Majków 2
Koszt takiego silosa wynosi około 75 zł. bez robocizny. Można go bowiem wykonać samemu Silosy budowane są z betonu i oddają gospodarstwu bardzo duże przysługi.

Kadrówka wodna

Związek Strzelecki dla uczczenia bolesnej chwili zgonu Wielkiego Marszałka, w r. 1936 ustanowił spływ kajakowy. Wyścig-spływ kajakowy odbywa się po rzekach i jeziorach wileńskich, tak bliskich sercu Marszałka. Trasa biegnie rzeką Baranką, jeziorami: Barańskie, Klewelskie, Leladzkie, Żułowskie, Turowieckie, Trockie, Hołodna i Hołodzianka do rzeki Straczy i Wilii. Długość trasy wynosi 164 km.
II Wyścig-spływ odbędzie się w dniach od 14 — 18 lipca r.b.
„Dwadzieścia kilka kilometrów spływu jeziorami i ponad sto czterdzieści rzekami, płynącymi wśród wysokich zalesionych brzegów, a na tych brzegach gościnny lud wileński — oczekują wodniaków z całej Rzeczypospolitej, którzy pod opiekuńczą banderą Związku Strzeleckiego, w tęsknocie i poszukiwaniu piękna — przyjadą poznać rodzinne strony Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego".
W roku ubiegłym spływ obesłany był przez 43 osoby kajakowe, rekrutujące się z różnych organizacji i różnych terenów. Obecne obesłanie będzie większe. Z terenu powiatu piotrkowskiego udział w spływie biorą dwa kajaki.

„Potokarze" przy robocie

Józef Pilarczyk z terenu powiatu piotrkowskiego, po sprawieniu zakupów w Piotrkowie — jechał szosą do domu. Na drodze jednak stwierdził, że jacyś „potokarze", złodzieje kradnący w czasie ruchu pojazdów, — skradli mu z wozu kilka sztuk surówki, łącznej wartości około 200 zł.
Poszkodowany o kradzieży zawiadomił policję, która wszczęła dochodzenia celem ujęcia sprawców.

Ptaszek w klatce

26 czerwca r.b. z mieszkania Artura Polaczka, we wsi Moszczenica, gm. Bogusławice — jakiś amator cudzej własności skradł garderobę męską i damską, łącznej wartości 520 zł.
Zawiadomiona o tej zuchwałej kradzieży policja wszczęła energiczne dochodzenie, w wyniku którego ustalono, że kradzieży tej dokonał 21-letni Bronisław Skrzypczuk bez stałego miejsca zamieszkania.
Złodzieja aresztowano i pod eskortą policyjną odwieziono do Piotrkowa, gdzie z polecenia władz sądowo-śledczych osadzony został w więzieniu.

Czego już nie kradną

Jan Janusz, leśniczy lasów państwowych w Podlubieniu, zawiadomił policję, że nie znani mu sprawcy skradli z jego rejonu 36 garnków cynkowych na żywicę.

Na widowni międzynarodowej

Jeśli nad Amurem pierwsze strzały ja pońsko sowieckie przypomniały Europie chmury na Dalekim Wschodzie brzemien ne burzą, to nagły konflikt zbrojny japoń sko chiński jest już wyraźnym gromem, który może być sygnałem wstępnym do wielkiej zawieruchy na Wschodzie. Ten dziwny zbieg okoliczności że jak zwykle w konfliktach pogranicznych niema win nych, bo rząd chiński obwinia o prowokację wojska japońskie, a ambasador ja poński i dowództwo wojsk japońskich składa odpowiedzialność za wybuch krwa wej bitwy pod Lukacziao na oddziały wojskowe Chin. Równocześnie zaś nagle na granicy mandżursko chińskiej wyłania się doskonale uzbrojona armia chińska o 100,000 żołnierzy, konflikt na pograniczu odrazu jest poparty ogniem karabinów ma szynowych i armat, a naturalnie militar ne koła japońskie już żądają pełnej satysfakcji ze strony „zaczepnych" Chin, oświadczając, że w wypadku nie uwzględnienia tych żądań, armia japońska zacznie działać.

To wszystko co się w tej chwili dzieje na pograniczu Rosji Sowieckiej i na te renie granicznym Rosji Sowieckiej i na terenie granicznym mandżursko chiń skim może być początkiem zbrojnej awan tury na której wywołaniu Komuś z Azji musi zależyć. Jeśli weźmiemy pod uwagę fakt wczorajszej klęski dyplomatycznej Li twinowa przy załatwieniu konfliktu o A mur, gdzie granica rosyjska od 100 lat nienaruszana, została cofnięta na żądanie zdecydowanej Japonji, jest widocznym, że pewne przejawy agresji dają się zauważyć od strony imperjalistycznej Japonji, któ ra swego pochodu w głąb kontynentu azja tyckiego jeszcze nie uważa za zakończony. Jeśli patrząc wstecz, przypominamy so bie okres marszu armii japońskiej na Chi ny zakończonego utworzeniem państwa Mandżuko, jeśli analizujemy dalsze eta py ofenzywy japońskiej na Mongolię itd zawsze dyplomacja i dowództwo wojsk japońskich rozpoczyna działanie agresyw ne, wtedy, gdy czuje, że główny partner na pograniczu — Sowiety — są osłabione i niezdolne do natychmiastowej zbrojnej akcji. Że w momencie gdy pod ścianą od kul padł kwiat generalicji armii sowiec kiej z marszałkiem Tuchaczewskim na czele, gdy na terenie wojsk Dalekiego Wschodu odbywa się niepokojąca czystka u szczytów dowództwa wojsk sowieckich, że w tym momencie na Dalekim Wscho dzie raz po raz rozlegają się eksplozje kon fliktów pogranicznych o rosnącej sile nie bezpieczeństwa, wszystko to wskazuje że chmury na Dalekim Wschodzie, grożą wielką burzą. Koła japońskie przypisują ostry incydent graniczny decyzjom plenar nej decyzji sesji Kuomintangu, wskazują cych na konieczność przywrócenia władzy rządu nankińskiego na północy. Wiadomo że za plecami Kuomintangu porusza sprę żynami dyplomacji chińskiej Litwinow i jego emisarjusze na terenie Dalekiego Wschodu. Równoczesność zatargu nad A murem i pod Lukucziao w Chinach Pół nocnych ma swoją wymowę. Niebezpieczeń stwo wybuchu wojny na Dalekim Wscho dzie jest zdaje się — bliskie.

— X —

Ogłoszone w prasie angielskiej szczegó ły dokumentu wystosowanego przez gen Franco do premiera portugalskiego Salaza ra, treść którego została zakomunikowa na przez ambasadora portugalskiego mini strowi Edenowi, jest dużą sensacją poli tyczną. Gen. Franco stwierdza w tym piś mie, że czuje się rozczarowany stanowi skiem rządu włoskiego, wobec Hiszpanii, nabiera bowiem obawy, że istotne zamia ry Mussoliniego mają na celu zmianę u kształtowania się stosunków międzynaro dowych nad Morzem Śródziemnym i usta nowienie wpływów włoskich na półwyspie iberyjskim. Gen. Franco oświadcza w for mie zdecydowanej że te aspiracje Włoch stoją w zupełnej sprzeczności z jego wła snymi dążeniami i zamierzeniami odro dzenia narodowej Hiszpanii, poczym pod kreśla niezwykłe znaczenie i konieczność wyrównania stosunków hiszpańsko angiel skich, ponieważ tylko Wielka Brytania zdolna jest udzielić Hiszpanii pomocy, bez żądania konkretnych zmian w konste lacji międzynarodowej i status quo na półwyspie Iberyjskim.

Ta zmiana frontu szefa rządu Hiszpanii powstańczej może mieć daleko idące kon sekwencje i zbliżyć konflikt wojenny na terenie Hiszpanii ku końcowi, zwłaszcza wobec załamania się zdolności ofenzyw nych rządu madryckiego i kłótni wśród dowództwa wojsk czerwonych...

Organizacja życia codziennego w Ameryce

Skomplikowane warunki życia codzien nego mieszkańców Stanów Zjednoczonych brak służby i konieczność ciągłego poś piechu zmuszają ich do zwracania się o pomoc w najrozmaitszych okolicznoś ciach życiowych do ekspertów. We wszy stkich sprawach rodzinnych, gospodar skich, technicznych etc. można uzyskać pomoc i radę wykwalifikowanych doświad czonych sił fachowych, które za niewiel ką opłatą zajmą się ich organizacją i wy konaniem. Istnieje i ciągle rośnie cała ar mia osób i organizacyj, które zawodowo zajmują się szczegółami egzystencji, spra wiającymi nam częstokroć tyle kłopotu. W czasie kryzysu mnóstwo pomysłowych jednostek walczyło skutecznie z bezrobo ciem, wyszukując sobie nowe zajęcia i zawody, o których nie śniło się nam, Eu ropejczykom.

Istnieje np. specjalna instytucja t. zw. „Wedding Embassy", która zajmuje się organizacją ślubów we wszystkich naj drobniejszych szczegółach tej tak uroczy ście odbywanej w Ameryce ceremonii. „Wedding Embassy" reżyseruje wszystko z największą drobiazgowością; wysyła za proszenia, dostarcza odpowiednich stro jów druhnom, układa plan podróży po ślubnej i tp. Analogiczna organizacja po maga przy urządzaniu wszelkiego rodzaju przyjęć. Jest to „Party Mart" który zapo czątkowany został przed kilku laty jako mały sklepik a teraz jest potężną instytu cją, urządzającą przeszło tysiąc przyjęć rocznie, począwszy od najskromniejszych za 5 dolarów, na których podaje się lemo niadę, aż do wystawnych bankietów z at rakcjami artystycznymi.

Bardzo lukratywnym zajęciem stało się karmienie zwierząt. W Filadelfii pewien przedsiębiorczy agent ubezpieczeniowy, który przekonał się, że znajomi jego bar dziej interesują się tym co jada ich pies niż tym jakiego rodzaju są polisy ubez pieczeniowe, założył przedsiębiorstwo do starczające w pewnych porach dnia poży wienia ulubieńcom domu. Inny bezrobot ny, eksploatujący umiejętnie miłość do zwierząt, zajmuje się tresurą piesków i założył specjalną szkołę, gdzie uczą się one wszelkich niezbędnych dla dobrze wy chowanego psa manier.

Ponadto założone zostało niedawno spe cjalne biuro „Western Union" któr[e do] starcza mieszkańcom New Jorku ws[zyst] kich możliwych informacyj i usług. [Zle] cenia, którymi klienci obarczają pe[rsonel] biura są najbardziej różnorodne. P[ewien] 100-letni gentleman prosi o adres [kra] wca, szyjącego wyłącznie dla g[...] Redakcja jednego z magazynów żą[da fot] ografii wściekłego psa, a przybysz [z pro] wincji — zamrożonych much, dla k[armie] nia swych żabek, z którymi się nie [rozsta] je. Pewna sparaliżowana lady prosi o [przy] słanie jej codzień rano inteligentnego [partnera], z którym mogłaby przedysku[tować] wszystkie ważniejsze wydarzenia d[nia, o] których dowiedziała się z gazet. Jak [wynika] ze statystyk biura, 99 pr. wszy[stkich] tego rodzaju żądań załatwianych je[st po] zytywnie, 1 pr. stanowią żądania zu[pełnie] fantastyczne i niemożliwe do speł[nienia].

HUMOR

DWUZNACZNA ODPOWIEDŹ.

Nauczyciel ukarał ucznia i mówi [...] Ukarałem cię dla twego dobra. Uka[rałem] cię tak surowo dlatego że cię kocha[m].

Uczeń — Ja też bym chciał kocha[ć] na profesora.

U LEKARZA.

— Czy pan wie, że przyjmuję pa[cjen]tów tylko do 7-mej?

— Ja wiem, ale pies widocznie nie [zrozu]miał, ponieważ ugryzł mnie o pół d[o siód]mej.

CUDOWNE DZIECKO.

— Powiadam ci, mój Ryś jest cud[owny]. Skończył dopiero osiem miesięcy a [mó]wi już więcej, niż niejedno paroletnie [dzie]cko!

— Patrzcie, a to pędrak... A czy p[otrafi] już wymawiać tata.

— Mniej więcej Jeszcze tylko „t[...]" potrafi wypowiedzieć, ale zresztą li[...] je sobie doskonale radę!

NIEWYMAGAJĄCA.

Narzeczony: — Zarabiam tysiąc [zło]tych miesięcznie. Czy wystarczy ci n[a ży]cie?

Narzeczona: — Dam sobie radę, A[le] z tobą będzie?

KANDYDAT NA MĘŻA.

— Chciałby pan poślubić jedną z m[oich] córek? Najmłodsza otrzyma 10,000 [posa]gu, starsza 20,000 a najstarsza 30,00[0].

— Czy nie ma pan jeszcze starszej?

TYLKO NIE PRZESADZAĆ.

Janek wygląda z okna.

— Wiesz mamusiu, przejeżdżał [...] samochód, który był tak duży jak s[...]

— Ależ dziecko, już znowu przesa[dzasz]. Czy nie mówiłem ci już sto tysięcy [razy] żebyś nie przesadzał a ty znowu to [...]

Ulgowe przejazdy kolejowe dla dzieci

Wzorem lat ubiegłych Polskie Koleje Państwowe wprowadzają i w tym roku daleko idące ulgi przejazdowe dla swoich najmłodszych pasażerów.

W dniach od 13 do 23 lipca rb. każda osoba dorosła posiadająca normalny bądź ulgowy bilet kolejowy, ma prawo prze wieźć pod swoją opieką i nadzorem 5-cio ro dzieci w wieku do lat 14, płacąc za nie zaledwie 1/8 część taryfy normalnej.

Ulga stosowana będzie w ten sposób, że za przejazd pierwotny kasa kolejowa po bierze opłatę w wysokości 25 pr. taryfy w dowolnej klasie zaś drogę powrotną mło dociani pasażerowie odbędą bezpłatnie. Dzięki temu podróż np. z Warszawy do Gdyni i z powrotem (3 kl.) wyniesie dla dziecka 4,60 w obie strony.

Ulgowy przejazd dzieci pod hasłem — PKP — Najmłodszym Turystom — w dn. od 12 do 23 lipca rb. zostanie przeprowa dzony przez koleje przy wydatnej pomocy Ligi Popierania Turystyki, która wydała barwne plakaty oraz karty uczestnictwa na prawo otrzymania ulgowych biletów. Karty te wydrukowane na pocztówkach, stanowiących miniaturę plakatu, służą również do uzyskania zniżkowego biletu na kolei linowej Zakopane — Kasprowy Wierch za zł. 1,20 w obie strony. Wszy stkie kasy kolejowe i biura podróży w ca łym kraju zostaną zaopatrzone w odpo wiednią ilość kart uczestnictwa, by żadne dziecko nie odeszło od kasy z próżnymi rękami — bez biletu.

Miesiąc lipiec nadaje się doskonale do wędrówek po kraju. Niechże rodzice i o piekunowie dzieci skorzystają z nadarza jącej się okazji i pokażą najmłodszym tu rystom ich ziemię rodzinną w całej jej krasie.

Witold Poprzęcki.

DWA MILIONY

Powieść kryminalna

ROZDZIAŁ I

...órym się okazuje, że dyrektor Smulski nic a nic nie wie.

Co tu słychać, Stanisławie? — zapy... hodząc do swego gabinetu.

Wszystko w porządku, panie dyrek... — odpowiedział stary służący. ...tanie dyrektor Smulski zadawał za ...ilekroć opuścił swoje mieszkanie, ...gabinet, czy wogóle Warszawę — od ...astu lat. I od kilkunastu lat służą... ...anisław dawał tę samą odpowiedź. ...łoby się, że gdyby nawet podczas ...ności pana stało się coś katastro...o, Stanisław odpowiedziałby naj -

Wszystko w porządku, panie dy...re...

...opiero później dodałby do tego: Tylko że... panicz umarł..

...panicz" był dla dyrektora Smulskie...emś, za co chętnie oddałby swoje ...y, stosunki, ogromny majątek i.... ...to szczęście które od śmierci żony ...yszyło mu nieustannie. Podczas ...bowiem dwudziestu lat, które oddzie...iż dyrektora Smulskiego od tragicz... dni śmierci żony — nie było takiej ...cji finansowej, któraby się nie uda... całej linii, nie było takiego pociąg..., któreby nie przyniosło „grubszych ...", jak mawiał rubasznie wielki fi...sta...

Ano, to dobrze — odpowiedział dy...r. — Może Stanisław odejść...

...koro tylko za wiernym sługą drzwi ...mknęły, dyrektor Smulski otworzył ..., którą przywiózł i zaczął ją opróż...

...le zatrzymał się... Zdawało mu się ...m, że ktoś chodzi po korytarzu, łą...m biuro z mieszkaniem prywatnem ...rzał bez namysłu, ale tylko poto, ...się przekonać, iż się przesłyszał. ...eszyło to bynajmniej finansisty, któ...wsze uważał, iż nie należy djabła wo...a pokuszenie: z głębi walizy zaczę... ...jeżdżać na stół elegancko opakowa... paczki banknotów.

...pendanterią, jaka cechowała go od ...odszych lat, dyrektor Smulski uło...osobno dolary, osobno franki, osobno ...i niemieckie, osobno polskie złote i ...lskie funty szterlingi...

...worzył kasę pancerną i tu z tą samą ...dnością ułożył pieniądze według ich ...ależności państwowej. Przywieziony ...ek wypełnił trzy czwarte dość po...ej kasy...

...kończywszy robotę dyrektor Smulski ...knął kasę, popatrzył na nią chwilę i ...knął:

Dwa miliony, dwieście... Nie wiem ...ym komu taką sumę powierzył tak ...omyślnie, jak tej kasie.

...tejże chwili służący Stanisław zapu... delikatnie..

Panicz pyta, czy może się widzieć z ...m dyrektorem..?

Panicz? A jakże! Zaraz idę do nie... — zawołał finansista.

...rzasnąwszy drzwiami ruszył za służą... w stronę ogrodu, który rozciągał się ...za mieszkaniem. Tu omawiano zwy... najpoważniejsze operacje finansowe, ...zarówno dyrektor Smulski jak i jego ...dzy finansiści woleli świeże powietrze ...atmosferę zadymionego gabinetu....

...alejce przechadzał się młody czło - ... — syn dyrektora Smulskiego, jego ...a i radość największa. Był to rze - ...ście chłopak zdolny, rozsądny, fizy... dobrze rozwinięty i bardzo przystoj... Po matce odziedziczył piękne ciem - ...ebieskie oczy, zamyślone i zawsze za...one gdzieś wdal, po ojcu zaś wziął ...wę i regularną męską budowę.

No, cóż? Wróciłeś? — stuknęli się ...cześnie ojciec i syn.

Ano tak, — odpowiedział syn. — Wróciłem z niezłomnym zamiarem powrotu.... do Stanów.

— Co ty mówisz? Zwariowałeś? Na to wydaliśmy takie sumy, żebyś swoją wiedzę i zdolności zmarnował na tych chamów z Ameryki? — oburzył się dyrektor Przecież...

— Kochany papo... — przerwał syn, który już wiedział, do czego ojciec zmierza. — Ja będę musiał wrócić. Będę musiał — powtórzył z naciskiem — bo tu dla mnie nic się nie znajdzie coby mnie mogło zatrzymać. Nie po to kończyłem taką pierwszorzędną szkołę, jak Detectiwe Wilington High School, żebym się tu uganiał za opryszkami najgorszej kategorji, albo wyłapywał złodziejów kieszonkowych. Dla mnie przecież tylko w Ameryce, tylko w tej ojczyźnie bandytów może się znaleźć dobra robota. Ja zupełnie rozumiem ojca patrjotyzm i ja sam już jestem zdania, że to dość głupio... ale tu naprawdę niema co robić. Tam jako uczeń już złapałem tego Hardinga, o czem zapewne czytał papa w gazetach i kilkunastu takich o których tutejsze pisma nie pisały, ale prasa amerykańska rozlała się bardzo szeroko...

— Taką zgryzotę robisz mi na samo powitanie... — mruknął dyrektor Smulski szczerze zmartwiony. — Przecież chyba nie pojedziesz zaraz?

— Oh! Ani mi się śni! — zapewnił młodzieniec — Przez ten rok tęskniłem do kraju jak potępieniec. I wogóle nie wyobrażam sobie, jak ja tam wytrzymam po wyjeździe stąd. Przecież dopiero od 2-ch tygodni jem po ludzku, mówię po ludzku, zachowuję się po ludzku...

— A ci Amerykanie... ?

— Jedzą po świńsku — przerwał młody człowiek— zachowują się po chamsku, a mówią slangiem, to znaczy żargonem, którego nie można ścierpieć, jeżeli się człowiek uczył mówić po angielsku

— Ja nie o to chciałem.. Tylko mi chodzi o to, jak się do ciebie odnosili?

— Phi... Taki niedouk jak ja to tam jest uczony! — roześmiał się młodzieniec — Pokażę zresztą ojcu pochwały, które mi wypisali na dyplomie, to się ojczulek zdziwi, że o jego nieodrodnym można było tyle komplementów tak treściwie zmieścić na takim niedużym kawałku papieru — śmiał się przyszły Sherlock Holmes.

Już po raz trzeci przeszli krótką alejkę i pomału dyrektor Smulski zaczął ustępować synowi, ale nagle zatrzymał się i rzekł:

— Mój kochany... Przyrzeknij mi, że nie wyjedziesz stąd prędzej, jak za dwa miesiące. Chciałbym, żebyś pojechał razem ze mną na urlop w lipcu... Co?

— Dobrze, tatusiu, przyrzekam. A gdzież pojedziemy na ten urlop?

— Do Pomiechówki... Do Wyskoków. Wojciech Wyskok męczył mnie przez miesiąc pobytu w Warszawie, żebym koniecznie urlop w tym roku spędził u niego....

— Dobra myśl.. Niezła myśl... — potwierdził młody człowiek. Wolę to niż nasze sławne „bady" z ich pseudo komfortem i publiką. Niezła myśl...

— No, to doskonale! — ucieszył się dyrektor Smulski. — Bo myślałem, że się będziesz krzywił na taką wieś zabitą deskami...

— Gdzież tam! Mnie wielkie miasta obrzydły tak, że i tubym się wściekł, gdyby nie to, że tu jest prawie wieś...

— Panie dyrektorze.. — przerwał nieśmiało Stanisław. — Przyjechał pan radca Hołowiński i pyta, czy może się rozmówić z panem dyrektorem.

— Poproście go tutaj... No mój drogi, sądzę, że nie potrzebujesz pytać swego sprawcy o pozwolenie na rozrywkę? — zwrócił się finansista do syna.

— Owszem... Rozbiłem papie już jedno auto, a teraz intensywnie pracuję nad drugim — odpowiedział syn z udaną skruchą..

— Rozbij, mój kochany, wszystkie cztery, byleś siebie nie rozbił:

I z dumą popatrzył za oddalającym się „następcą tronu". Nie mógł mu jeszcze darować projektów wyjazdu do Ameryki... Dla kogoż ja to wszystko gromadzę u licha? — zakonkludował

Ale Artur zgodził się na wyjazd do Pomiechówki! Z tego cieszył się stary, przebiegły dyplomatta, bo wiedział, był pewny, że z Pomiechówki jego syn wyjedzie taki zakochany, że z pewnością inaczej będzie mówił o wyjeździe do Ameryki.... Ileż to lat on tam nie był? Sześć.. Przez ten czas z czternastoletniej smarkuli, Ewci, wyrosła piękna panna... A jaka ona rozsądna... Jaka miła... .

— Witam kochanego pana dyrektora, witam! — przerwał mu rozmyślania radca Hołowiński. Dowiedziałem się o powrocie pana z Bazylei no i oczywiście jestem

Smulski bardzo uprzejmie przywitał gościa. Bądź co bądź był to radca ministerstwa spraw zagranicznych, człowiek ogromnie ustosunkowany a choć zależny od wewnętrznych konjunktur politycznych, jednakże... na swojem stanowisku radca siedział już siedem lat.... Imponowało też trochę finansiście, że tacy ludzie dziś mu się kłaniają. Jeszcze pięć lat temu — on się im kłaniał, on wycierał sobą fotele w ministerjalnych poczekalniach, aczkolwiek już był człowiekiem obliczanym na milion zgórą... Dziś liczono go na pięć do sześciu milionów i — nie było w tem wiele przesady.

— No, co słychać w polityce? — zagaił uprzejmie gospodarz — Niechże kochany radca siada i opowiada, bośmy się dawno nie widzieli...

— Ano tak — podchwycił gość. Nie widzieliśmy się od czasu mojej niefortunnej interwencji u kochanego dyrektora w sprawie tego cukru eksportowego.

— Nie moja wina... Nie moja wina, że się radca bierze do podpierania kiepskich interesów... — tłomaczył z uśmiechem Smulski

— A wie kochany dyrektor, z czem dziś przyjechałem? — zapytał nagle gość

— Skądżebym...

— A z tem samem! Tak! Niech się kochany dyrektor nie gniewa, ale przyjechałem w tej samej sprawie. I nie dziwię się, że pan wtedy wypowiedział się przeciwko mojemu poglądowi, natomiast zdumiałbym się, gdyby pan dziś zajął to samo stanowisko. Bo widzi pan, od czasu naszej ostatniej rozmowy sytuacja się zmieniła. Przyślę panu memorjał rolnictwa, który pojutrze będzie wniesiony na radę ministrów, a jak go pan przeczyta, to ja tu więcej nie będę miał ani słowa do powiedzenia. Sam kochany pan przyjedzie do nas i tam ułożymy się. Nie, nie, nie— protestował — nie dam panu dojść do słowa. Otóż widzi pan sprawa jest tego rodzaju, że kredyt rządowy na te rzeczy jest i za drogi i za mały..

— Ile daje rząd? — przerwał Smulski

— Cztery miliony złotych rocznie...

— To ja się namyślę. Może dam pół miliona rocznie, ale muszę mieć u siebie najpierw materiały, któreby mi to wszystko objaśniły. Bo, nie ubliżam tu kochanemu radcy, ale z nas dwóch finansistą jestem ja, a pan... pan jest okropnie sympatycznym entuzjastą

— Komplementy! Komplementy i to niestrawne. No, ale niech i tak będzie. Wobec tego nie pozostaje mi nic innego, jak tylko zwrócić kochanemu dyrektorowi swoją pożyczkę i muszę uciekać, bo mnie czeka masa roboty. Proszę... to są te tysiączki, które kochany dyrektor był łaskaw przysłać mi przed dwoma miesiącami. Weksel kochany dyrektor ma u siebie, czy też nie...?

— Mam u siebie.

— To przy sposobności proszę go dać woźnemu, który tu przywiezie ten memorjał! Dobrze? Tylko niech dyrektor przedrze moje nazwisko na wszelki wypadek, bo dziś to nawet takim półinteligentom nie można dowierzać. No, moje uszanowanie!

Dyrektor Smulski ciągle myśląc o nowej kombinacji eksportowej, którą mu gość w głowę wpakował — wolno ruszył w stronę swego gabinetu. W ręku niósł pieniądze, które trzymał tak obojętnie, jak się trzyma przeczytaną gazetę...

Wreszcie wszedł do gabinetu, rzucił pieniądze na biurko, wziął ołówek i zaczął kreślić mrucząc:

— Dwieście siedemdziesiąt trzy, czterysta siedem.. osiem procent.

W pewnej chwili wzrok jego padł na pieniądze niedbale rzucone na biurko i dyrektor Smulski skrzywił się, jakby się octu napił Takie niedbalstwo było wprost karygodne!

Przecież ktoś, coby wszedł teraz i zobaczył garść pieniędzy, rzuconą na stół tak niedbale mógłby przypuścić, że: po pierwsze — dyrektor Smulski nie dba o pieniądze, bo tyle ich ma, po drugie — Nie dba o te pieniądze, które leżą na stole, bo.... niema więcej.

Zgarnął pieniądze, przeliczył je, ułożył równo, otworzył kasę i.. zdębiał.

Nogi ugięły się pod nim, na czoło wystąpił pot, a pedantycznie ułożona plika banknotów wyleciała z ręki i rozsypała się po ziemi..

Kasa była pusta...

Ta sama kasa, w której przed pół godziną złożył własnoręcznie dwa miliony dwieście tysięcy, otrzymane tydzień temu z Banku Wypłat Międzynarodowych w Bazylei, była tak pusta, jak przed godziną, przed przyjazdem dyrektora Smulskiego do Warszawy....

Finansista chwycił się za brzeg biurka bo mu się wydało, że ziemia chwieje się pod nim, jakgdyby był pijany do ostatecznych granic...

Przecież nikt oprócz niego nie miał klucza do tej kasy, nikt nawet posiadając klucz nie potrafiłby jej otworzyć, bez pouczenia, jak trzeba nastawić ornament przy dziurce od klucza i przy gzymsie górnym...

A jednak podczas półgodzinnej nieobecności, ktoś nietylko otworzył, ale nawet wyniósł wszystko niepostrzeżenie. Dyrektor Smulski poczuł, że go ponosi wściekłość, którą musi na kimś wyładować. Kto tu był? Kto pilnował dziś gabinetu?! Kto pełni służbę przy bramie?!

Jednakże niemal jednocześnie zanim zdążył poderwać się i zwymyślać od ostatnich kogoś coby mu wpadł pod rękę —dyrektora Smulskiego zmroziła i przygwoździła jedna myśl:

— O tem nikt nie śmie wiedzieć...

— Tak.. powtórzył prawie głośno — Nikt nie może wiedzieć, że straciłem połowę majątku, bo i drugą połowę djabli wezmą...

Ostatnim ruchem chwycił karafkę z wodą...

Zadzwonił jej brzeg o szklankę, kilka razy woda chlapnęła na biurko.. Zadzwoniła szklanka o zęby Była to już ostatnia chwila, bo za dwie trzy sekundy dyrektor Smulski zemdlałby.

— O tem nikt nie śmie wiedzieć... — powtórzył jeszcze raz, stawiając szklankę na swojem miejscu.

Dopiero po długim, długim przeciągu czasu dyrektor Smulski wstał.

— Artur — rzekł głośno.

Odetchnął głęboko. Było to przecież najlepsze wyjście z sytuacji, bo kto jak kto, ale syn przeprowadzi wywiad zupełnie dokładnie, a jednocześnie tak, że nikt nie będzie wiedział o tem, że dyrektora Smulskiego okradziono.

A okradziono po raz pierwszy. — Jestem nowicjusz... — pomyślał. To pewnie tylko dlatego. A swoją drogą.. kto to mógł zrobić? Przecież kluczy do kasy nie wypuszczam z ręki...

Ciąg dalszy nastąpi.



Rowery bez opieki — giną

Mieszkaniec Piotrkowa, Stanisław Skorupa (ul. Piłsudskiego 101) zawiadomił tut. komisariat policji, że pozostawiony przez niego bez opieki rower przed jednym ze sklepów został mu skradziony przez nieznanych sprawców.

„Gdzie diabeł nie może"

Taki tytuł zgóry wyjaśnia treść sztuki i odrazu nastawia widza na farsę. Jednak ta sztuka młodego i utalentowanego dramatopisarza polskiego, Romana Niewiarowicza, nie jest farsą. Jest wcale dobrą komedią i to komedią nawskroś współczesną, bo opartą tylko na humorze sytuacyjnym. Pierwszy akt jest bardzo dowcipny, drugi i trzeci są wprawdzie mniej wesołe, wykazują zato pogłębienie psychologiczne. Najważniejsze jest to, że autor potraktował rzecz uczciwie i nie ułatwiał sobie przeprowadzenia akcji zapomocą utartych sztuczek pisarskich. Wprawdzie w drugim i trzecim akcie jest sporo scen nudnawych i niepotrzebnych (cała rola służącej Kundzi), ale dzięki wyżej wspomnianym zaletom, całość robi wrażenie dodatnie.

Artyści Reduty wydobyli ze sztuki maksimum humoru. Szczególnie dobrze wypadły role żeńskie. Poza tym o grze aktorów możnaby wypowiedzieć wszystkie te dodatnie określenia, których zawsze używamy z satysfakcją w recenzjach z przedstawień zespołu Reduty.

Radio

NIEDZIELA, dnia 11 lipca 1937 roku.

8.00 Sygnał czasu i dziennik. 8,15 Audycja dla wsi. 9.00 Dzień Morza w Gdyni 1) Transm. z portu. 2) Przem. przedst. społ. gdyńskiego, A. Wachowiaka, 3) Msza polowa. Nabożeństwo w obecności P. Prezydenta R.P. odprawi i kazanie wygłosi ks. biskup Okoniewski. 4) Przem. przedstawicieli Rządu. 5) Rewia Floty Wojennej. Sprawozd. red. T. Strzetelski i red. S. Zadrożny 12,15 W kraju tysiąca i jednej nocy - konc. z Parku Helenów w Łodzi. 13,15 Przegląd kulturalny. 13,25 Koncert polskiej kapeli ludowej F. Dzierżanowskiego. Transmisja z Parku Zdrojowego w Nałęczowie 14,40 Opowiadanie B. Hertza dla dzieci p.t. „Samowar na plaży" 15.00 Audycja dla wsi. 16.00 Melodie operetkowe 17.00 Teatr Wyobraźni słuchowisko „Świeczka zgasła" komedia A. Fredry. 17,25 Tr. z Sali Rady Miejsk. fragmentu zjazdu organizacji wiejskiej OZN. 18.00 Czarna kawa przy mikrofonie — transmisja z ogrodu cukierni Czerwonego Sztrala w Wilnie. Ork. jazzowa i mandolinistów oraz soliści. 20.00 Piosenki greckie i bułgarskie 20.35 Program przegląd polityczny i dziennik. 21.00 Capstrzyk Marynarki Wojennej z Gdyni. 21.01 Dzień Morza w Gdyni. 21.10 „A czy znasz ty bracie młody" - rewia letniskowa. 21,40 Wiad. sport. ze wszystkich rozgłośni P.R. 22.00 Koncert wieczorny w wyk. ork. P.R. 22,50 Dziennik i kom. meteorologiczny.

Audycje zagraniczne

17,15 Mediolan — Koncert symf.
17,15 Rzym — „Carewicz", operetka.
17,35 Budapeszt II — Ork. cygańska
18,00 Frankfurt — Woda, wiatr i miłość
18,00 Monachium — Wesele wiejskie.
18,15 Droitwich — Zespół mandolinist.
19,15 Brno — Tysiąc i jedna noc - opert.
19,35 Wiedeń — Wieczór muzyki operet.
19,55 Hilversum I — Konc. symf. z udz. polsk. skrzypaczki Idy Haendel.
20.00 Frankfurt — Romantycz. muz. oper
20,30 Lille — „Dragoni z Villars" operet.
21.00 Rzym — „Manon Lescaut", opera
21,05 Droitwich — Festival muzyki lud.
21,10 Hilversum I — Greta Keller.
21,45 Mediolan — Recital skrzypcowy.
22,30 Budapeszt II — Muzyka cygańska.
22,35 Praga — Muzyka jazzowa.
24.00 Sztutgart — Konc. na skrz. i ork.

Badania robót na Wawelu
w krypcie Józefa Piłsudskiego

KRAKÓW, 10.7. W Krakowie odbyła się wczoraj ważna konferencja w sprawie krypty Marszałka Piłsudskiego. W naradzie wzięli udział gen. Wieniawa-Długoszowski, pos. Brzęk-Osiński, mjr. Kaliciński, profesorowie Jastrzębowski, Świerczyński i Tumorowicz z Warszawy, wojewoda krakowski Gnoiński, nacz. Wąsowicz i konserwator Treter.

Uczestnicy konferencji przybyli przed południem do urzędu wojewódzkiego, gdzie w gabinecie wojewody odbyła się krótka narada. Następnie odjechali na Wawel. Tutaj zbadano kryptę Józefa Piłsudskiego oraz kryptę św. Leonarda.

Z Wawelu powrócono do gmachu województwa, gdzie odbyła się 2-godzinna konferencja.

Na Wawelu zbadano stan robót, porównując czy i jakie roboty wykonano zgodnie z uchwałami Naczelnego Komitetu.

10 miliardów fr. nowych podatków
Ratowanie budżetu i gospodarki francuskiej

PARYŻ, 10.7. Nowe dekrety podatkowe oraz podwyższenie różnych opłat i taryf we Francji obciążą płatników francuskich sumą przeszło 10 miliardów franków.

Tak wielką dodatkową sumę zapłacić musi społeczeństwo francuskie, aby pokryć straty, które przyniosły finansom i gospodarce Francji eksperymenty poprzedniego rządu.

Po posiedzeniu rady ministrów, na którym uchwalono nowe zarządzenia finansowe, francuski minister skarbu Bonnet przyjął przedstawicieli prasy, którym oświadczył, że na cele budżetowe rząd ściągnąć musi dodatkowe 8 miliardów franków, a na cele uratowania gospodarki kolejowej 2 i pół miliarda franków.

Serię nowych postanowień otwiera dekret, nakładający 100 proc. podatek od zysków, osiągniętych przez spekulantów którzy w tranzakcjach terminowych walutą, bądź złotem grali na zniżkę franka, między 10 a 30 czerwca r.b. A więc jest to konfiskata sum zarobionych na spekulacji.

Zarządzenia podatkowe sprowadzają się do podwyżki podatku dochodowego, podatku od kuponów, papierów wartościowych, od tantiem, oraz od sprzedaży nieruchomości i od przedsiębiorstw handlowych.

Ponadto zaostrzone zostały przepisy przeciwdziałające nadużyciom podatkowym. Konfiskata sum zarobionych na spekulacji i na uchyleniu się od płacenia podatków przyniesie nieznaczną stosunkowo kwotę — 630 milionów franków.

Podatek dochodowy podwyższony został o 20 proc. Zwyżka ta ma dać 365 milionów franków, natomiast podwyżka podatku od sprzedaży nieruchomości — 375 milionów franków, opłaty od produkcji — 1.400 milionów franków.

Podwyższona też zostanie taryfa celna początkowo do poziomu z przed października r ub., a następnie przeprowadzona będzie generalna rewizja taryf, która podwyższy dochody o 1 miliard franków.

Podwyżka taryf pocztowych przynieść ma około 700 milionów franków. Tę samą sumę da podwyżka cen tytoniu o 20 proc. Również zwiększone zostały opłaty od zapałek i zapalniczek o 20 proc. — Natomiast taryfy kolejowe podniesione będą o 30 proc.

Podatek dochodowy od papierów wartościowych podniesiono — od papierów imiennych o 3 proc., od papierów na okaziciela o 6 proc., od papierów zagraniczn. o 5 proc., a stopa podatkowa od tantiem z 24 na 27 proc.

Opinia publiczna we Francji przyjęła nagół zarządzenia te spokojnie, traktując je jako jedyne wyjście z obecnej sytuacji.

Redaktor odp. i wydawca: Józef Walczak

Druk: „A. Pański, Spadk." Piotr